

Sygn. akt IX Ka 502/13

WYROK

W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 12 grudnia 2013 roku

Sąd Okręgowy w Toruniu IX Wydział Karny Odwoławczy w składzie:

Przewodniczący SSO Rafał Sadowski

Sędziowie SO Marzena Polak (spr.)

SO Aleksandra Nowicka

Protokolant st. sekr. sądowy Anna Ryłow

przy udziale Prokuratora Prokuratury Okręgowej w Toruniu Marzenny Mikołajczak

po rozpoznaniu w dniu 12 grudnia 2013 roku

sprawy **L. B.**

oskarżonej z art. 284 § 2 kk

i J. B.

oskarżonego z art. 284 § 2 kk

na skutek apelacji wniesionych przez prokuratora, oskarżoną i obrońcę oskarżonego

od wyroku Sądu Rejonowego w Toruniu

z dnia 18 czerwca 2013 roku sygn. akt II K 838/12

I. prostuje oczywistą omyłkę pisarską w części wstępnej wyroku w ten sposób, że zamiast słów : „ L. B. z domu B.” przyjmuje słowa „ L. B.”;

II. zaskarżony wyrok zmienia w ten sposób, że jako datę dokonania czynu przyjmuje dzień 17 czerwca 2008 r;

III. w pozostałym zakresie zaskarżony wyrok utrzymuje w mocy;

IV. zwalnia oboje oskarżonych od uiszczenia kosztów sądowych, a wydatkami postępowania odwoławczego obciąża Skarb Państwa.

Sygn. akt IX Ka 502/13

UZASADNIENIE

J. B. i **L. B.** z domu B. zostali oskarżeni subsydiarnym aktem oskarżenia o to, że w okresie od 9 czerwca 2008 r. do dnia dzisiejszego w T. przywłaszczyli będący przedmiotem umowy leasingu z dnia 18 maja 2006r., nr (...) ciągnik siodłowy V. (...), nr fabryczny (...), który został powierzony im przez J. S. na podstawie umowy użyczenia z dnia 01 sierpnia 2006r. o wartości w chwili czynu 152.000 zł. na szkodę (...) S.A.

- tj. o czyn z art. 284 § 2 kk

Wyrokiem z dnia 18 czerwca 2013r. Sąd Rejonowy w Toruniu, sygn. akt II K 838/12, uznał oskarżonych za winnych popełnienia zarzucanego im w subsydiarnym akcie oskarżenia czynu, tj. występku z art. 284 § 2 kk, z tym ustaleniem, iż oskarżeni działali wspólnie i w porozumieniu, i za to, na mocy z art. 284 § 2 kk, wymierzył każdemu z nich karę po 1 roku pozbawienia wolności, której wykonanie, w myśl art. 69 § 1 kk i art. 70 § 1 pkt 1 kk, warunkowo zawiesił na okres 3 lat próby oraz na mocy art. 33 § 1, 2 i 3 kk – kary po 20 stawek dziennych grzywny, przyjmując wartość jednej stawki dziennej za równą 20 zł.

Na mocy art. 46 § 1 kk zasądził solidarnie od oskarżonych na rzecz (...) S.A. z siedzibą w W. kwotę 152.000 zł tytułem naprawienia szkody.

Zasądził od oskarżonych na rzecz Skarbu Państwa kwotę po 260 zł tytułem opłaty oraz zasądza od oskarżonych na rzecz oskarżyciela subsydiarnego – (...) S.A z siedzibą w W. kwotę po 150 złotych tytułem zwrotu kosztów procesu.

Wyrok ten zaskarżyli w całości: oskarżony J. B., obrońca oskarżonej L. B. oraz na ich korzyść prokurator.

Oskarżona L. B. zaskarżonemu wyrokowi zarzuciła:

1. błąd w ustaleniach faktycznych, przyjętych za jego podstawę, a przejawiający się w tym, iż uznano, że w okresie od 9 czerwca 2008 r. do dnia dzisiejszego oskarżeni wspólnie i w porozumieniu, przywłaszczyli będący przedmiotem umowy leasingu ciągnik siodłowy marki V., który został powierzony im przez J. S. na podstawie umowy użyczenia z dnia 1 sierpnia 2006 roku o wartości w chwili czynu 152 tys zł na szkodę (...) SA, podczas gdy zgromadzony w sprawie materiał dowodowy wcale do takich wniosków nie prowadzi
2. naruszenie przepisów prawa procesowego – tj. zasady domniemania niewinności oraz reguły in dubio pro reo uregulowanych w art. 5 § 1 i 2 kpk

Powołując się na powyższe skarżąca domagała się zmiany zaskarżonego wyroku poprzez uniewinnienie jej od popełnienia zarzucanego jej czynu, ewentualnie o uchylenie go i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania sądowi I instancji.

Obrońca oskarżonego J. B. zaskarżonemu wyrokowi zarzucił:

I. błąd w ustaleniach faktycznych przyjętych za podstawę orzeczenia, mający wpływ na jego treść, a przejawiający się w uznaniu, iż oskarżony działając wspólnie i w porozumieniu z L. B. w okresie od 9 czerwca 2008 r. do dnia dzisiejszego w T. przywłaszczył będący przedmiotem umowy leasingu z dnia 18 maja 2006 r., nr (...) ciągnik siodłowy V. (...), nr fabryczny (...), który został powierzony mu przez J. S. na podstawie umowy użyczenia z dnia 1 sierpnia 2006 r. o wartości w chwili czynu 152.000 zł na szkodę (...) S.A., podczas gdy ze zgromadzonego w sprawie materiału dowodowego wcale nie wynika, iż oskarżony dopuścił się popełnienia zarzucanego mu czynu,

II. obrazę przepisów postępowania, mającą wpływ na treść wydanego orzeczenia, a mianowicie:

1. art. 5 § 1 k.p.k. poprzez nie obalenie w sposób skuteczny chroniącej oskarżonego zasady domniemania niewinności,
2. art. 5 § 2 k.p.k. poprzez odmówienie zastosowania zasady in dubio pro reo w sytuacji zaistnienia poważnych, nie dających się usunąć rozbieżności w zgromadzonym materiale dowodowym,
3. art. 7 k.p.k. poprzez dokonanie w sposób niepełny i niepoprawny swobodnej oceny dowodów, wkraczając tym samym w sferę dowolności ocen, a nadto dopuszczenie się oceny przeprowadzonych dowodów w sposób jednostronny i nieobiektywny, dokonanie oceny wiarygodności konkretnych dowodów w oderwaniu od ustosunkowania się do dowodów potwierdzających odmienną wersję zdarzeń,
4. art. 167 k.p.k. i art. 366 § 1 k.p.k. poprzez naruszenie obowiązku przeprowadzenia z urzędu dowodu, podczas gdy jego przeprowadzenie jest niezbędne do wyjaśnienia istotnych okoliczności sprawy,

III. obrazę przepisów prawa materialnego, a mianowicie art. 46 § 1 k.k. poprzez orzeczenie obowiązku naprawienia szkody na rzecz (...) SA z siedzibą w W. w wysokości 152.000 zł, podczas gdy kwota ta jest wyższa niż wyrządzona szkoda.

W oparciu o powyższe skarżący wniósł o zmianę zaskarżonego wyroku poprzez uniewinnienie J. B., ewentualnie o uchylenie zaskarżonego wyroku i przekazanie sprawy sądowi I instancji do ponownego rozpoznania.

Prokurator zaskarżonemu wyrokowi zarzucił:

1. obrazę przepisów postępowania mającą wpływ na treść orzeczenia tj. art. 366 § 1 kpk poprzez zaniechanie wyjaśnienia wszystkich istotnych okoliczności sprawy przez niesprawdzeni czy na terenie (...) była zarejestrowana i w jakich latach firma spedycyjna F. K. i F. D., nie dosłuchaniu oskarżonych na okoliczność co się działo z pojazdem marki V. (...) w okresie od 1.08.2006r. do 1.10.2006 r., czy fizycznie był w ich posiadaniu, niesprawdzeni w firmie (...) w I. czy firma (...) używała im pojazd, jeżeli tak to jaki i w jakim okresie

2. błąd w ustaleniach faktycznych, przyjętych za podstawę orzeczenia, polegający na uznaniu, że zebrany w sprawie materiał dowodowy pozwala na przypisanie oskarżonym sprawstwa do popełnienia zarzucanego im przestępstwa, w szczególności poprzez przyjęcie za wiarygodne zeznań świadków K. S., J. W. i D. K. bez ustalenia czy pojazd marki V. był fizycznie na terenie firmy (...) i były nim wykonywane zlecenia spedycji i odmówieniu w tym zakresie waloru wiarygodności wyjaśnień złożonych przez oskarżonych, pomimo, że analiza zgromadzonego w sprawie materiału dowodowego prowadzi do zgoła odmiennego wniosku

Powołując się powyższe skarżący wniósł o uchylenie zaskarżonego wyroku i przekazanie sprawy sądowi Rejonowemu Wydziałowi II Karnemu w Toruniu do ponownego rozpoznania.

Sąd Okręgowy zważył, co następuje:

Żadna z wniesionych apelacji nie zasługuje na uwzględnienie.

Zawierają one de facto tę samą treść merytoryczną, stąd też rozważania na ich kanwie można prowadzić łącznie. Dążąc do wzruszenia zaskarżonego rozstrzygnięcia każdy ze skarżących twierdził wszak, że przyjęte za podstawę wyroku ustalenia nie znajdują oparcia w zgromadzonym materiale dowodowym. Z wywodów wszystkich apelacji wynika, że sąd orzekający dowolnie miał uznać za wyjaśnione okoliczności sprawy istotne dla rozstrzygnięcia w sposób pewny - konieczny do przełamania domniemania niewinności przysługującego oskarżonym - o odpowiedzialności oskarżonych za popełnienie zarzucanego im czynu z art. 284 § 2 kk. Zastrzeżeń apelujących, co do prawidłowości przeprowadzonej przez sąd meriti analizy dowodowej, nie sposób jednak podzielić.

Co najmniej, zdziwienie budzić musi podjęcie obecnie przez prokuratora próby zdyskwalifikowania ustaleń faktycznych, poprzez wskazywanie na braki materiału dowodowego wynikające z nieprzeprowadzenia wymienionych w apelacji dowodów. Trudno oceniać ją inaczej, niż jako wyraz nielojalności procesowej, skoro prokurator sam wcześniej dwukrotnie umarzał postępowanie, uznając, że ich przeprowadzenie jest zbędne do rozstrzygnięcia sprawy, a za „wydany przedwcześnie bez przeprowadzenia całego postępowania dowodowego” nie uznał poprzedniego zapadłego w przedmiotowej sprawie orzeczenia umarzającego, mimo, że oparty był na jeszcze bardziej skąnym materiale dowodowym.

Jednakże, w związku z tym, że wadliwości przeprowadzonej analizy dowodowej również pozostali skarżący upatrywali przede wszystkim w nieprzeprowadzeniu pewnych dowodów - na których istotną rolę w sprawie wskazał Sąd Okręgowy, uchylając poprzedni wyrok wydany w przedmiotowej sprawie - stanowczo stwierdzić należy, że w realiach sprawy okoliczność, że sąd meriti nie pozyskał informacji o tym, czy taki podmiot, jak (...) w ogóle istniał i nie podjął próby wyjaśnienia, czy, a jeśli tak to, w jakich okolicznościach doszło do nawiązania jego współpracy z oskarżonymi - nie dawała podstaw do zdyskwalifikowania ustaleń, na których oparto zaskarżony wyrok.

Faktem jest, że pośród wytycznych poprzedniego sądu odwoławczego, który uchylił pierwszy wyrok wydany w przedmiotowej sprawie, znalazło się zalecenie uzupełnienia materiału dowodowego o w/w dowody. Ich nieprzeprowadzenie nie oznacza jednak jeszcze automatycznie konieczności uchylecia rozstrzygnięcia. Pomimo, że z art. 442 § 3 kpk wynika, że sąd, któremu przekazano sprawę do ponownego rozpoznania, związany jest zapatrywaniami i wskazaniem sądu odwoławczego, co do dalszego postępowania - za dopuszczalne uznać należy, aby poczynione przez ten sąd wskazania, co do dalszego postępowania w pewnych sytuacjach pozostały niezrealizowane. Możliwe jest to mianowicie wówczas, gdy określone, zalecane czynności przestają być niezbędne dla rozstrzygnięcia sprawy w związku z wynikami ponownie przeprowadzonego postępowania dowodowego. Jeśli przyczynę uchylecia wyroku stanowiło niewyjaśnienie istotnych dla rozstrzygnięcia sprawy okoliczności, znaczenie nieprzeprowadzenia określonych dowodów ostatecznie rozpatrywać należało będzie wszak w płaszczyźnie utrzymania się przez sąd wyrokujący w granicach swobodnej oceny dowodów. Uchybienie przepisom procedury może bowiem dyskwalifikować rozstrzygnięcie tylko wtedy, gdy miało wpływ na jego treść. Sąd odwoławczy uznał za stosowne wyraźne przypomnienie o w/w zasadzie, mimo, że w identyczny sposób zdają się postrzegać to zagadnienie również skarżący, którzy nie zarzucili obraży art. 442 § 3 kpk, tylko naruszenie art. 7 kpk wynikające w istocie z wydania wyroku w oparciu o niekompletny materiał dowodowy.

Mając na względzie powyższe, przystępując do analizy prawidłowości przeprowadzonego w przedmiotowej sprawie postępowania dowodowego, stwierdzić należy, że mimo nieprzeprowadzenia wymienionych w apelacji dowodów, sąd orzekający należycie wyjaśnił wszystkie okoliczności istotne dla rozstrzygnięcia sprawy.

W ocenie sądu odwoławczego w obecnym składzie – a przypomnieć należy, że sąd odwoławczy ponownie rozpoznając sprawę w postępowaniu apelacyjnym nie jest związany "zapatrywaniami" i "wskazaniem" swojego poprzednika, wynikającymi z uzasadnienia wyroku wydanego w trakcie poprzedniego postępowania apelacyjnego (tak też wyrok s.apel. w Poznaniu z dn.2012-11-26, III K 15/11, LEX nr 1286587) – dowody, na których koncentrują się skarżący, nie miały w istocie w realiach sprawy aż tak istotnego znaczenia dla orzeczenia o odpowiedzialności oskarżonych, którzy odpowiadali za niedokonanie zwrotu powierzonego im na mocy umowy użyczenia przez J. S. ciągnika siodłowego. Rzecz bowiem w tym, że już uzupełnienie materiału dowodowego o część dowodów, które jako mogące się okazać przydatnymi dla rozpoznania sprawy postrzegał sąd odwoławczy, uchylając poprzedni wyrok i dokonanie ich wnikliwej analizy w powiązaniu z całokształtem dotychczas zgromadzonego materiału dowodowego, z uwzględnieniem zasad swobodnej oceny dowodów - rzeczywiście dało wystarczającą podstawę do wniosku o sprawstwie oskarżonych.

Lektura uzasadnienia poprzedniego wyroku sądu odwoławczego prowadzi do wniosku, że o przekazaniu sprawy do powtórnego rozpoznania przesądziło stwierdzenie, że sąd orzekający w bez podjęcia rzetelnej próby weryfikacji twierdzeń oskarżonych - którzy przyznając, że nie mogą zwrócić powierzonego im pojazdu, bronili się, twierdząc, że utracili go wbrew swojej woli, z powodu okoliczności od nich niezależnych - zdecydował o zastosowaniu reguły wynikającej z art. 5 § 2 kpk. Stwierdzając, że sąd I instancji przedwcześnie uznał, że brak jest podstaw do zdecydowanego wykluczenia prawdziwości wyjaśnień oskarżonych, których wiarygodność - na co wskazano wprost w pisemnych motywach wyroku - budziła wątpliwości tego sądu, sąd odwoławczy zalecił uzupełnienie materiału sprawy o dowody, w jego mniemaniu, jawiące się w tamtym momencie jako przydatne dla dokonania prawidłowej oceny wyjaśnień oskarżonych.

W toku ponownego postępowania, stosując się do tych wytycznych, sąd meriti podjął próbę ustalenia, co w rzeczywistości stało się z ciągnikiem siodłowym poprzez przeprowadzenie w pierwszej kolejności w oczywisty sposób dostępnych, niejako „znajdujących się pod ręką”, dowodów spośród tych, o których wspomnieli sąd odwoławczy orzekający w poprzednim postępowaniu apelacyjnym. W tym celu szczegółowo przesłuchał: K. S., J. W. i D. K., którzy zatrudnieni byli wówczas w charakterze kierowców w przedsiębiorstwie (...). Z ich zeznań nie wynikało natomiast rzeczywiście, by wiedzieli cokolwiek o tym, że jeden z ciągników, które od J. S. w użyczenie otrzymała V. (...), przekazany został w najem na U.. Skarżący bezskutecznie starali się zdeprecjonować znaczenie tego faktu, twierdząc, że w/w świadkowie mogli po prostu nie orientować się w tym, z jakimi podmiotami w ramach prowadzonej działalności

współpracowali L. B. i J. B.. Prawdą jest, że oskarżeni nie musieli z nimi, jako z szeregowymi pracownikami, omawiać szczegółów funkcjonowania przedsiębiorstwa i informować ich o wszystkich swoich zamierzeniach. W świetle zasad doświadczenia życiowego wysoce wątpliwym wydaje się jednak, by do owych osób - których praca polegała właśnie na jeźdźeniu wykorzystywanymi przez firmę pojazdami, bez wykazywania przez nie specjalnego zainteresowania tym, jakie kontakty biznesowe J. B. miał na U., mimo tego, że pracowały przede wszystkim w trasie i sporadycznie przebywały w biurze - mogła nie dotrzeć informacja o takiej nietypowej, zawartej przez ich pracodawcę z zagranicznym partnerem, transakcji. Spodziewać należy się, że jako pracownicy wiedzieliby oni o tym, że któregoś z pojazdów brakuje, bowiem informacje na ten temat rozniosłyby się z pewnością wśród nielicznego grona pracowników V. (...). Skoro zwiarygodnych zeznań J. S. wyraźnie wynikało, że nawet ona nie posiadała żadnej konkretnej wiedzy na temat szczegółów eksploatacji pojazdów - które otrzymała w leasing i przekazała oskarżonym - zaś żaden inny dowód nie urealniał tego, że tak faktycznie nie było - nieuprawnionym byłoby deprecjonowanie relacji pracowników, tylko z uwagi na tę czysto hipotetyczną - w realiach sprawy - możliwość, jak sugeruje prokurator.

Po przeprowadzeniu analizy zeznań w/w świadków, sąd meriti słusznie stwierdził, że już w/w dowody - oceniane przez pryzmat zasad logiki i doświadczenia życiowego, przy uwzględnieniu pozostałych okoliczności sprawy - pozwalały na dokonanie katerycznej oceny wyjaśnień oskarżonych, przemawiając ostatecznie przeciwko uznaniu za zgodną z prawdą prezentowanej przez nich wersji wydarzeń, tj. przyjęciu, że - zgodnie z tym, co twierdzili - zostali oni oszukani przez niesolidnego kontrahenta, któremu w najem przekazali powierzony im przedmiot.

Przypomnijmy - zeznania osób zatrudnionych w tym czasie w firmie nie potwierdziły, w spornym zakresie, wyjaśnień oskarżonych.

Oskarżeni nie byli również w stanie potwierdzić swoich słów o przekazaniu niezwróconego pokrzywdzonemu pojazdowi zagranicznemu kontrahentowi żadnymi dokumentami (faktury, dowody KP itp.), które - w związku z kilkuletnią współpracą i rozliczeniami z tym podmiotem - jak ma to normalnie miejsce w wypadku współpracy handlowej między prowadzącymi działalność gospodarczą przedsiębiorcami - w prowadzonej na ich zlecenie przez fachowca księgowości - musiałyby się pojawić. Dokumenty Służby Celnej, która nie prowadziła pełnej ewidencji wszystkich pojazdów opuszczających teren kraju, nie uprawniały wprawdzie do wyciągnięcia wniosku, że ów pojazd z Polski nie wyjechał - jednakże również sam dokument umowy najmu nie stanowił miarodajnej podstawy do przesądzenia tego, że do jego przekazania na (...)w ogóle doszło. Trudno uwierzyć zaś, że będący doświadczonymi przedsiębiorcami oskarżeni mogli w ogóle zdecydować się na zastosowanie rozliczeń gotówkowych w transakcjach dotyczących przecież niemałych kwot z podmiotem, na którego temat nie posiadali zbyt wielu konkretnych informacji, ale także w to, że w dokumentacji dotyczącej tak długiego okresu współpracy, prowadzonej przez fachowy podmiot (do którego rzetelności oskarżeni nie zgłaszali zastrzeżeń), faktury, czy dowody KP wystawiane przez oskarżonego - odzwierciedlające tego rodzaju rozliczenia - mogły po prostu się zagubić, tak, że nie pozostał w niej po stosunkach akurat z tymże kontrahentem żaden ślad.

Z ustalonych okoliczności nie wynika również, by oskarżeni po nagłym zniknięciu swojego zagranicznego partnera zachowali się w sposób, jakiego należałoby spodziewać się po osobach, które bez swojej winy i zamiaru wzbogacenia się kosztem innych osób, nieświadomie doprowadziły do ich pokrzywdzenia. Jasnym było wszak, że z powodu zaniechania spłaty rat i utraty ciągnika siodłowego - powierzonego im wbrew warunkom umowy łączącej ją z leasingodawcą - poważne problemy będzie mieć J. S., będąca jego oficjalnym leasingobiorcą. W oczywisty sposób, na niemałą kwotę poszkodowany został tym sposobem również sam (...) SA. Tymczasem, o utracie pojazdu oskarżeni nie powiadomili ani J. S., ani organów ścigania, nawet mimo tego, że oskarżony miał na U.osobiście przekonać się o tym, że niesolidny kontrahent jest absolutnie nieosiągalny, a więc zyskał pewność, że odzyskanie maszyny stało się definitywnie niemożliwe. W kontekście argumentacji zawartej w apelacji obrońcy oskarżonego, wyraźnie stwierdzić należy, że podjęcie przez niego próby poszukiwania pojazdu poprzez osobisty wyjazd na (...) - to w okolicznościach sprawy - zdecydowanie za mało, by mówić o tym, że oskarżony zachował się jak typowy, rzetelny wobec swoich partnerów kontrahent, który sam został oszukany przez inny podmiot.

Z niesłusznie kwestionowanych przez obrońcę oskarżonego zeznań J. S. wynika, że w istocie nie miała ona pojęcia o tym, na jakich zasadach użyzione przez nią oskarżonym pojazdy „jeździły i zarabiały i że - wbrew temu, co twierdził oskarżony - nie była ona informowana przez niego o tym, że pojazd miał zostać przekazany w najem podmiotowi z zagranicy - choć dokonanie takiej czynności - zgodnie z łączącym ich porozumieniem - wymagało jej zgody. Nic nie wskazuje natomiast na to, że J. S., której w gruncie rzeczy obojętne było to, w jaki konkretnie sposób oskarżony wykorzystuje otrzymane od niej pojazdy, miałyby coś przeciwko temu. Nic więc nie stało na przeszkodzie uczynieniu zadość temu wymogowi. Skoro zaś, ujawnione zostało, że - naruszając warunki leasingu - świadek użyzyła pojazd oskarżonemu - właśnie z uwagi na fakt, że to ona była stroną umowy leasingu - nie miała ona żadnych powodów, by pozorując niewiedzę co do jego losów, zatajać istotne informacje, które mogłyby przyczynić się do jego odnalezienia. W jej interesie bezsprzecznie należało odzyskanie ciągnika.

Również żadne inne dowody, ani ustalone okoliczności sprawy nie uwiarygodniały choćby podawanej przez oskarżonych wersji wydarzeń.

Przeciwnie – zgromadzone dowody i ustalone okoliczności sprawy - oceniane we wzajemnym powiązaniu, zgodnie z zasadami określonymi w art. 7 kpk - wskazywały na to, że umowa najmu ciągnika siodłowego z firmą z (...), na którą powoływali się oskarżeni, miała charakter fikcyjny.

Trudno w tej sytuacji uznać, że nieprzeprowadzenie pozostałych dowodów wskazanych w wytycznych sądu odwoławczego, który w poprzednim postępowaniu apelacyjnym rozpoznawał sprawę - uniemożliwiło wydanie prawidłowego rozstrzygnięcia. O czym już była mowa - fakt formalnego niezrealizowania w pełni szczegółowych zaleceń - mimo podjęcia zgodnie z intencją tego sądu próby dokonania wnikliwej analizy wyjaśnień oskarżonych, której brak zdecydował o uchyleniu poprzedniego wyroku - nie dawał sam w sobie (automatycznie) podstawy do zdyskwalifikowania poczynionych ustaleń faktycznych. Po uzupełnieniu materiału dowodowego o pewne dowody, których logiczna ocena - wraz z tymi dowodami, które zostały w sprawie dotychczas zebrane - wskazywała na niewiarygodność słów oskarżonych o utracie ciągnika w wyniku współpracy z firmą z (...). Możliwe stało się wydanie orzeczenia bez przeprowadzenia wszystkich dowodów wskazanych w zaleceniach.

Nie sposób mówić o naruszeniu w ten sposób wynikających z art. 74 kpk i art. 5 kpk gwarancji przysługujących oskarżonym. Sąd orzekający nie ma jednak obowiązku poszukiwania bez końca dowodów na potwierdzenie jawiących się jako niewiarygodne w świetle zgromadzonego materiału dowodowego też strony, która broniąc się przed postawionym zarzutem powołuje się na określone, mające ją ekskulpować fakty. Oczywistym jest, że oskarżeni nie muszą wykazywać swojej niewinności. Jeśli jednak zdecydują się na złożenie wyjaśnień i podają twierdzenia, na których budują swoją obronę (tzw. alibi), a pozostałe dowody oceniane logicznie z uwzględnieniem zasad swobodnej oceny dowodów poddają je w wątpliwość - to oczywistym jest, że to ich obciąża niewykazanie okoliczności ekskulpujących, na które się powoływali. Postawiony przez oskarżoną i obrońcę oskarżonego zarzut o przerwaniu na oskarżonych ciężaru dowodu, uznać należy zatem za całkowicie chybiony. Sąd meriti słusznie poczytał na niekorzyść oskarżonych - którzy w pewnym momencie zaprzestali płacić raty i po wypowiedzeniu umowy nie wywiązali się obowiązku zwrotu powierzonego im pojazdu - to, że nie potrafili wiarygodnie wyjaśnić, co się z nim stało.

Bezspornym jest, że oskarżeni - mimo żądania - nie zwrócili powierzonego im pojazdu. W związku z tym, że nie zostało wykazane, że utracenie ciągnika przez pokrzywdzonego nie wynikało z celowego wyzucia pokrzywdzonego przez oskarżonych z własności tego przedmiotu z zamiarem powiększenia jego kosztem własnego majątku, lecz - tak, jak sugerowali oskarżeni - z tego, że utracili go w podawanych przez siebie, niezależnych od nich okolicznościach - sąd merita, w zgodzie z obowiązującymi w procesie karnym standardami oceny dowodów, uznał ich za winnych dopuszczenia się zarzucanego im przestępstwa z art. 284 § 2 kk.

W świetle ustalonych okoliczności nie ulega wątpliwości, że oskarżona i dysponujący pełnomocnictwem do prowadzenia spraw jej przedsiębiorstwa w jej imieniu oskarżony - z którym na bieżąco współpracowała - działali wspólnie i w porozumieniu.

Jednakże w związku z tym, że z oświadczenia o przedterminowym rozwiązaniu umowy leasingu (k. 136 akt prokuratorskich) wynika, że J. S. (a tym samym oskarżeni) zobowiązani zostali do zwrotu pojazdu w terminie do 16 czerwca 2008 r., stwierdzić należy, że do popełnienia przez nich przestępstwa doszło dopiero z dniem 17 czerwca 2008 r. Dalsze utrzymywanie stanu bezprawnego przez oskarżonych nie miało natomiast w rzeczywistości znaczenia dla bytu przypisanego im występku, który dokonany został już z chwilą popadnięcia przez nich w zwłokę z oddaniem ciągnika. Mając na uwadze powyższe, sąd odwoławczy dokonał w tym zakresie stosownej zmiany zaskarżonego wyroku.

Nieprawdą jest natomiast, że sąd meriti w sposób dowolny ustalił wartość szkody spowodowanej przez pokrzywdzonych na 152 tys. zł. Sąd ten oparł się wszak w tym zakresie na wspartym stosownym wyliczeniem oświadczeniu pokrzywdzonego, będącego podmiotem najlepiej zorientowanym w tej kwestii. Wynikająca z niego wartość utraconego pojazdu - o wiele niższa, niż wartość nowego ciągnika - uwzględniająca m.in. stopień jego zużycia w związku z upływem czasu, jego parametry (k. 144), nie budzi zastrzeżeń z punktu widzenia zasad wiedzy i ani doświadczenia życiowego - nie wydaje się zawyżona. Sąd słusznie określił wysokość szkody w kwocie stanowiącej jej równowartość. To, że oskarżeni spłacili część rat - wbrew twierdzeniom oskarżonej i obrońcy oskarżonego - nie mogło mieć wpływu na ustalenie wysokości szkody. Na mocy umowy leasingu - niezależnie od uprawnienia do otrzymywania rat (okresowych opłat leasingowych), stanowiących wynagrodzenie za przyjęty oficjalnie przez J. S. na mocy umowy leasingu do korzystania przedmiot - pokrzywdzonemu przysługiwało wszak również prawo do otrzymania z powrotem pojazdu z chwilą rozwiązania umowy. W związku z tym, abstrahując od kwestii rozliczenia umowy leasingowej, stwierdzić należy, że wskutek sprzeniewierzenia przez oskarżonych powierzonego im ciągnika siodłowego, pokrzywdzeni ponieśli bezpowrotnie stratę równą co do wysokości wartości tegoż pojazdu.

Zastrzeżeń, jako ukształtowane zgodnie z regułami określonymi w art. 53 kk, nie budzi orzeczenie o karach. Wymierzone oskarżonym kary adekwatne są do ich zawinienia, stopnia społecznej szkodliwości ich czynu, należycie uwzględniając zarazem okoliczności obciążające i łagodzące. Sąd meriti trafnie oszacował również ich możliwości płatnicze. Mając na uwadze okoliczność, że prowadzą oni obecnie ustabilizowany tryb życia i osiągają regularne dochody, zgodzić należy się z sądem, że kary pozbawienia wolności z warunkowym zawieszeniem ich wykonania, w połączeniu z realną dolegliwością wynikającą z obowiązku solidarnego naprawienia szkody w niemałej wysokości, pozwolą nie tylko na pełniejsze zabezpieczenie interesów pokrzywdzonych, ale i realizację celów wychowawczych i zapobiegawczych wobec oskarżonych.

Sąd odwoławczy nie dopatrył się w zaskarżonym orzeczeniu żadnych uchybień mogących stanowić bezwzględne przyczyny odwoławcze, będących podstawą do uchylecia wyroku z urzędu.

Jednocześnie - na podstawie art. 105 § 1 i 2 kk - sąd odwoławczy sprostował dostrzeżoną w trakcie kontroli instancyjnej oczywistą omyłkę pisarską zawartą w części wstępnej wyroku. Bezspornym jest bowiem, że oskarżona nie nazywa się L. B. z domu B. tylko L. B., na co trafnie zwrócił uwagę obrońca oskarżonego.

Na podstawie art. 624 kpk w zw. z art. 634 kpk, mając na uwadze sytuację majątkową oskarżonych ocenianą przy uwzględnieniu obciążeń finansowych wynikających z zaskarżonego wyroku, sąd zwolnił oboje oskarżonych od uiszczenia kosztów sądowych, obciążając wydatkami postępowania odwoławczego Skarb Państwa.